

Fałszowanie ojcostwa

18 sierpnia 2018

Co najmniej 10% ojców wychowuje cudze dzieci.[1] Sam miałem kilka prób wrobienia mnie w dziecko, dlatego piszę niniejszy artykuł dla przestrogi.

Test DNA, to termin które powoduje u wielu kobiet większą wściekłość, niż wieść, że mają rogi bardziej okazałe, niż gazela. Czemu te dwa, proste słowa powodują tak emocjonalne reakcje? Czy wiecie, że w wielu krajach są zakazane, lub dostęp do nich ograniczany? Ile kosztuje badanie DNA? Co daje mężczyźnie, który je zrobi? Czy ufając we wszystko co nam się powie jesteśmy rozsądnymi, a może naiwniakami, którymi łatwo manipulować?

Czy okazujemy komuś szacunek robiąc takie badania? No i przede wszystkim trochę o samych badaniach – czemu naprawdę służą? Uchylę rąbka tajemnicy – statystyki, które pokażą nie będą miłymi danymi! Odpowiedź na te i inne pytania znajdziemy poniżej. Doceniajmy testy DNA na ojcostwo, bo to jest ważne osiągnięcie współczesnej nauki.

Badania DNA co to jest i ile to kosztuje?

Napiszę w uproszczeniu, by łatwo się czytało. Pozwolę sobie zacytować fragment z pewnej strony związanej z tematyką badań DNA: „Badanie DNA jest najdokładniejszym sposobem weryfikacji spornego ojcostwa. Za jego pomocą możliwe jest potwierdzenie biologicznego ojcostwa z prawdopodobieństwem 99,99% bądź też jego wykluczenie ze 100-procentową pewnością. Testy ojcostwa są całkowicie bezbolesne. Dzieje się tak dlatego, że standardowym źródłem materiału do badania nie jest już jak do niedawna krew, ale wymaz z wewnętrznej strony policzka. To sprawia, że ustalanie ojcostwa staje się dziecinne proste.”[2]

Czyli zero igieł, tylko trochę śliny na patyczek z wacikiem do próbowki i wysyłamy do laboratorium materiałów do badań, lub jeśli chcemy robimy takie badanie przy pomocy przeszkolonego personelu w przychodni. Odpowiedź dostajemy w ciągu 7-14 dni wybraną formą. Do wyboru mamy w zależności od wybranego przez nas laboratorium odbiór osobisty wyników, wysłanie ich za dodatkową opłatą na wskazany przez nas adres, lub odbiór przy pomocy internetu. Cena?

Śmiesznie niska, przynajmniej patrząc na to w ten sposób, że dowiadujesz się, czy dziecko w które będziesz inwestować minimum ćwierćwiecze jest Twoje. Cena to 1000 – 1500 PLN. Oczywiście znajdziemy oferty znacznie tańsze, lub znacznie droższe. Jednak przeciętna cena odpowiedniej jakości usługi mieści się w przedziale 1000-1500 PLN, za badanie z 24 markerami DNA. Są też wersje 16 markerowe, które są tańsze, jednak nie są one uznawane w sądach. Warto przy okazji nadmienić że jeszcze nie tak dawno temu, to badanie kosztowało 3000 PLN i było robione wyłącznie na zlecenie odpowiednich organów. Miejmy nadzieję, że ceny tych badań będą nadal spadać, by były dostępne dla większej liczby ludzi.

Osoba która zrobi test DNA ma 100% pewność wykluczenia ojcostwa, lub aż 99,99% na jego potwierdzenie. Co to znaczy? To, że dziecko nie jest twoje w pierwszym przypadku, a w drugim przypadku jest twoje i basta, no chyba że naprawdę nigdy z daną kobietą nie byłeś, ale zrobił to twój brat bliźniak jednojajowy, który ma praktycznie to samo DNA.

Kobiety żądają dziecka i zrobią wszystko, by je mieć

Wiecie jak społeczeństwo wychowywało kobiety, lub jak u wielu kobiet potrafi objawić się instynkt macierzyński, który przedkłada nad logiczne myślenie. Ich wewnętrzny głos mówi: chcę dziecka i muszę znaleźć kogoś kto mnie zapłodni i kto będzie dawał na to pieniądze! Nieważne, że dziecko będzie

pokrzywdzone. Nieważne, że rodzice się nie kochają jak należy, nieważne, że ojciec dziecka tego dziecka nie chce. Kobieta chce i już!

Kobiety były od małego uczone by były żonami, czy matkami. Dosłownie wpajało się im, że celem istnienia jest założyć rodzinę i mieć dzieci. W końcu każdej z nich zaprogramowano marzenie o pięknym ślubie, by wszyscy zazdrościć im tej chwili, super faceta który właśnie został ich mężem, aż ich śmierć nie rozłączy.

Ok ślub był, wszyscy wujkowie mocno podpici wracają do domu, formalności stało się zadość. Teraz jeszcze podróż poślubna i zaczynamy prawdziwe życie we dwójkę (nie licząc teściowej). Prędzej czy później pojawi się dziecko, a czasem pojawią się nawet w większej liczbie. Jak w tym żarcie: „Mąż dzwoni do żony nauczycielki polskiego, która została z pracy zabrana na porodówkę. – Kochanie jestem taka szczęśliwa, rodzaj męski, liczba mnoga!!!”

Koniec wysypania się do pracy, a szybkie wypadki wieczorem, to tylko po pieluszki, a nie na piwko z kumplami, czy wypad po jedzenie, to nie kebab na rogu, tylko wypad po mleko do apteki. Kolka niemowlęca to praktycznie norma. Tak wyglądają dni świeżo upieczonego ojca, po sprowadzeniu ze szpitala żony z dzieckiem. Czasem pomagają teściowie i przyjaciele, ale w większości żona idzie na urlop, a Ty mężczyzno zarabiaj na rodzinę. Wielu facetów dało radę, to ty też dasz, przecież to nic takiego. Wierzę w Ciebie! Proszę mnie źle nie zrozumieć, nie chce nikomu odradzać czy obrzydzić zostanie ojcem (ani ogólnie rodzicem), ja tylko staram się tak z grubsza napisać co to znaczy zostać ojcem, bo nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę. I to nie jest tylko to, co ludzie chcą usłyszeć, że to piękna sprawa, że rozwija dojrzałość, męskość, uczy. Aż wszystkim łyzy ciekną, gdy takie ckliwe kawałki czytają, a wszyscy klaszczą.

Czemu test DNA powoduje wściekłość u pewnych kobiet?

Każda kobieta bez względu na narodowość czy wyznanie, długość czy szerokość geograficzną ma 3 podstawowe pragnienia dotyczące jej macierzyństwa:

- wierność partnera, czyli potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa przez obecność mężczyzny, który jest zaangażowany wobec dziecka i kobiety;
- pieniądze, czyli możliwość zapewnienia dziecku normalnej egzystencji;
- potrzeba silnych genów, by dziecko było zdrowe i silne.

Wystarczy spojrzeć jak te trzy pragnienia gryzą się ze sobą, bo dostarczyciel genów z punktu trzeciego nie może być wierny, bo rozpiera go testosteron, ciągle pożądają go inne kobiety i chcą z nim uprawiać seks. Zdobyta już kobieta szybko przestaje go podniecać, zwłaszcza, jak po ciąży mocno przytyła, nie jest już ponętna jak dawniej, dodatkowo marudzi, czy jest wredna dla swojego zdobywcy.

Punkt drugi – kasa, czyli zapewnianie bytu. Bez pieniędzy to niemożliwe. Samo odchowanie dziecka i podstawowe wykształcenie to jeszcze jakoś państwo pomoże dopóki dziecko nie osiągnie pełnoletności, ale to są grosze i naprawdę na wiele nie starcza. O studiach można zapomnieć i wielu innych sprawach, by umożliwić mu dobry start w przyszłość.

Co innego, gdy kobieta nie chce dzieci, ale mimo to i tak szuka partnera, który zarobi solidny pieniądz.

No i na koniec wierność z punktu pierwszego. Co z tego że kobieta pozna i zajdzie w ciążę jakimś miliarderem, jak po chwili miliarder się zmyje do innej zostawiając ciężarną, płaczącą, samotną kobietę? W naszym świecie jest taka

zależność, że facet przystojny i nieśmiały może zyskać pewność siebie i stać się nagle obiektem westchnień wielu samotnych kobiet. A brzydki nawet jak stanie się pewny siebie to i tak ma naprawdę bardzo ciężko, by znaleźć jakąś chętną na seks z nim. Co za tym idzie dla kobiet nieatrakcyjny fizycznie facet to dla nich... gwarancja wierności! Nieatrakcyjny mężczyzna nie ucieknie od innej, nie będzie pożądanym przez inne, więc kobieta będzie się z nim czuć bezpiecznie. I dużo kobiet stosuje takie techniki, co można zaobserwować jak kobieta pięknego modela stara się zamienić w misia kanapowego. W ten sposób ojciec dla dzieci nie zostanie skradziony przez inną kobietę! Geny są? Są. Zniszczona atrakcyjność jest, by się zabezpieczyć? Jest. Zasoby mężczyzny zawłaszczane? Tak jest.

No dobra wszystko ładnie i pięknie, ale o co chodzi w tym cyrku związków? Jak nie wiadomo o co chodzi, zawsze chodzi o pieniądze.

Choć kobiety nawet na torturach wyznają że im chodzi **tylko** o miłość. Ona cię kocha, chce zostać twoją żoną i mieć dzieci. Naprawdę? Otóż nie Panie i Panowie.

Pomówmy chwilkę o wychowaniu dziecka. O kosztach z tym związanych. Tak wstępnie i pokrótce, żeby się nie rozdrabniać.

Zaraz po poczęciu i oficjalnym potwierdzenia zapłodnienia przez lekarza:

1. Na dobry początek specjalne jedzenie dla matek w ciąży, jakieś witaminy i inne medykamenty mające zagwarantować poprawny rozwój płodu.

2. Badania lekarskie zlecane przez lekarzy czy wszystko ok co w dzisiejszej służbie zdrowia praktycznie większość robi się prywatnie, do tego prywatne wizyty lekarskie, zamiast czekania tygodniami na wizytę. I to jeśli mamy szczęście...

3. Dziecko rośnie, więc żona potrzebuje nowych ubrań. Dodatkowe koszty.

4. Cała wyprawka wszystkie ubranka łóżeczka pieluchy, wózek i co tam trzeba to są koszta liczone w grubych tysiącach. Oczywiście żonka nie chce jak najtańsze ma być jak najbardziej modne no i to kosztuje. Czego dobrym przykładem jest wózek, który kosztuje około 500 PLN jeden z najtańszych do nawet 15 tysięcy. Żona oczywiście będzie oczekiwać minimum tego za 4-5 tysięcy bo on jest „bardziej funkcjonalny”, no i nie będzie obciachu się pokazywać z takim najtańszym. Oczywiście w cudzysłowie. Koleżanki najlepiej jakby miały pianę na ustach, że ta kobieta ma coś lepszego i jej dziecko też.

5. Nadchodzi czas porodu. Wszyscy znamy historie z porodu na kasę chorych więc żona oczekuje że będzie w jakiejś prywatnej klinice by mogła urodzić jak człowiek. O cenach nie podyskutujemy, bo niejeden padł by na zawał.

6. Dziecko jest, to jeszcze tylko do urzędu Stanu Cywilnego i mamy sielankę. Niestety nie. Choroby wieku niemowlęcego. Nie dość że dziecko ciągle chore to i leki drogie i czasem trzeba nie odpocząć po pracy tylko zwiedzać wszystkie apteki w mieście po lek. I to często bardzo drogi, zamiennika nie kupuj bo nie działa. „Jak śmiesz na dziecku oszczędzać ty chamie, nieuczuciowy materialisto. Boże za kogo ja wyszłam?”

7. Dziecko podrosło to teraz czas na zabawki, co się niszczą masowo. Zabawka zamiast wytrzymać całe dzieciństwo wytrzymuje może 2 miesiące. Zresztą teraz też się robi takie zabawki nietrwałe i nie da się ich naprawić.

8. Rozwój dziecka. Zaczynamy od specjalnych zabawek dla najmłodszych jakieś rozwijające umysł. Czyli zwykłe klocki z drewna, mające przez odpowiednie ułożenie ich w jakimś pudełku zmienia cenę z 10 PLN na jakieś 80-90 PLN. Do tego dochodzą koszty żłobka, przedszkola, podstawówki, gimnazjum, liceum no i jeszcze studia. Każdy wie ile kosztuje wyprawka na danym etapie nauki. A jak nie pamięta to pierwsza lepsza księgarnia i już wie ile. Do tego zeszyty piórniki plecaki itd. Nie zapominajmy o korepetycjach i zajęciach dodatkowych mające

zwiększyć rozwój dziecka. Na pewno zwiększają koszt wychowania jednego dziecka, a czy dziecko z tego użytek to inna sprawa.

9. Oczywiście rosnące dziecko to ciągle nowe zakupy ubrań, buciki skarpetki jakieś spodnie koszulka kurtka ciepła na zimę druga na jesień. Oczywiście nie po jednej sztuce tylko z dwie kurtki i kilka par spodni itd. A jak dziewczynka to 10 par sukienek i bucików do tego to norma. Oczywiście, jeśli chcemy rozpieszczać i wychować kolejną księżniczkę, która lubi dużo dostać, a potem żądać, bo się należy.

10. Szczepienia oczywiście też kosztują i jak dziecko zachoruje to leczenie też.

11. Wycieczki zielone szkoły i jakieś wakacje to też wydatki.

Mogę wymieniać dalej ale nie o to chodzi. Każdy chyba rozumie, że dziecko to ogromna inwestycja pod względem czasu i pieniędzy, a najbardziej do okresu, kiedy nie jest jeszcze dorosłe. Oczywiście od pewnego wieku dziecko samo sobie świetnie radzi w większości spraw, ale trzeba mu pomagać finansowo zwłaszcza jak idzie na studia, lub ma problemy z znalezieniem pracy. Jak widzicie wychowanie dziecka, to ogromne obciążenie finansowe, które trzeba ponieść. Kobieta w większości przypadków nie jest w stanie sama tego zrobić. Więc koniecznie muszą poznać faceta, który będzie w stanie zapewnić byt rodzinie. Pamiętajcie te trzy wymagania: wierność, pieniądze (zasoby) i geny. Kobiety przez wieki miały do wyboru albo śmierć jej i jej dziecka, marna egzystencja, albo małżeństwo z rozsądku. Żadna miłość.

Więc nasze drogie Panie stosują od wieków tę sama strategię seksualną. Pobierają się z mało urodziwymi facetami z dobrym serduszkim, co mają dobra stabilną pracę i jakieś mieszkanie lub dom, taki co nie pójdzie na wódkę z kolegami, czy nie zdradzi jak ona odmówi mu seksu, bo nie ma jak (samiec beta). No chyba że w agencji, ale jest powszechna nienawiść do

prostytutek, która ma chronić dobre małżonki przed zdradą męża w agencji. Realnym ojcem jest mocno owłosiony sąsiad, tajemniczy wizytator, lub jakiś miejscowy zabijaka który masowo sypia z młodymi kobietami, a potem bierze następną jak ma danej dość (samiec alfa).

Dobra, do sedna.

Badania DNA są realnym problemem dla kobiet które wiążą się i biorą ślub nie z prawdziwym ojcem swojego dziecka tylko z dobrym kandydatem na męża. Cytując jedną kobietę, z którą rozmawiałem na ten temat: z takim z którym się jej to opłacało. Czemu? No bo mało który facet chce utrzymywać dziecko innego mężczyzny. Oczywiście jest ich trochę, ale zdecydowanie za mało, więc oszustki muszą uczyć się manipulować.

Nie jest ojcem ten co zrobił tylko ten co wychował. To sztandarowe hasło toksycznych kobiet mające sprawić byś chciał chować dziecko kobiety i jej przyjaciela, który się na nią wypiął. Czasem kobieta „pozwoli” Ci mieć z nią kolejne dziecko, by trochę uśpić czujność. Nie jest to nawet kiepski żart. A te kobiety? Przecież każdej zależy na losie biednych dzieci. Dlaczego tylko żadna z nich jakoś ich nie adoptuje? Każda chce mieć własne i o tym cały czas mówię.

I dlaczego ja mam rezygnować z, według kobiet, egoistycznego pragnienia posiadania swojego dziecka, a mam łożyć na utrzymanie owocu namiętności kobiety i jej kolegi z pracy? No tylko kamerę wyjąć, nagrać i do śmiechu warte. Poproszę nowiutkiego Mercedesa, bo przecież wygrałem i to jest najśmieszniejszy kawałek roku. Pytanie dlaczego egoizm jednej płci jest wybielany, a drugiej karcony? Nie zastanawialiście się?

Z drugiej strony gdyby ktoś z Tobą porozmawiał szczerze, to może nawet byś chciał wychować to dziecko. W końcu ono nie jest niczemu winne. Urodziło się i tyle. Ojciec nie żyje,

poszedł w tango, a może odszedł od kobiety, z którą nie dało się wytrzymać, bo była paskudna (ale o tym się na pewno nie dowiesz, dostaniesz wersję, w której kobieta jest ofiarą).

Kto korzysta na oszustwie ojcostwa?

Założmy, że już jesteś „drugim ojcem” (choć często szyderczo nazywany drugim tatusiem). Biologiczny ojciec może kiedyś wrócić, a Ty zostać wystawionym po latach za drzwi. Ten ojciec może też robić wizyty i zarządzać. A Ty jesteś nikim w domu. W końcu nie jesteś ojcem, tylko zamiennikiem. Jednak w większości przypadków kobieta nic nie mówi, zostawia to nam samym do rozstrzygnięcia. Ona mówi, że robi to dla dobra dziecka, chce zapewnić mu byt. Jej moralność usprawiedliwia to.

A co z dobrem Twoim, czy moim? Właśnie nic. Kobiety nie interesuje Twoje szczęście. Ona chce szczęścia dla dziecka, siebie, nie Ciebie. Oczywiście powie inaczej, szczególnie gdy będzie zakochana, ale kobiety nie są stworzone do pomagania mężczyznom, tylko do tego, by wybrać jak najlepszego, któremu pomagać nie trzeba (a więc nie trzeba martwić się o szczęście mężczyzny, który sam o to zadba). Kobieta przede wszystkim chce, by dziecko przetrwało, rozwinęło się i miało własne dzieci, dzięki czemu jej geny przetrwają. Kobieta jest miła i serdeczna bo musi taka być, gdy chce, byś zajął się tym wszystkim. Jak, by była inna to byś słusznie ją za drzwi wywalił razem z jej dzieckiem i to góra w minutę (podły draniu). Oczywiście jeśli szanujesz siebie, co jest coraz rzadziej spotykane.

Jesteś przydatny, potrzebny, jesteś narzędziem (beta)

I tylko, gdy mężczyznę można „użyć” będzie w związku z kobietą. Na odwrót tak nie jest, żeby to kobieta była

potrzebna mężczyźnie, ponieważ, gdy kobiety górują nad mężczyznami związki się rozpadają. Kobiety chcą, żeby mężczyzna radził sobie sam, nie potrzebował kobiety, by osiągać to co osiąga (a ma osiągać dużo), ale jednocześnie mówił jej, że kobieta jest mu bardzo potrzebna. W takim wypadku wysiłek kobiety dla mężczyzny jest żaden, a jednocześnie zaspokajana jest próżność kobiety. Takie 2 in 1, choć sporo w tym kłamstwa, ale kłamstwa, którymi kobiety chcą być raczone. Chyba nie chcesz awantur, że: „To jak? Nie jestem ci potrzebna!? Tak mnie kochasz!?”

Czy zawsze tak było? Tak, zawsze. Już w czasach prehistorycznych kobieta oddawała się najsilniejszemu w jaskini, by zapewnić sobie najlepsze geny, jedzenie dla siebie i swojego dziecka, czy miała też ochronę przed innymi samcami. Wtedy nie było badań DNA, które mówią kto jest ojcem. Wtedy było tylko pilnowanie kobiety, która i tak znajdowała okazję, by oddać się innemu facetowi, oczywiście też silnemu. Dlaczego, bo jedno z jej dzieci mogło być jego. Bo jak jej facet zginął na polowaniu, czy to zabity przez przez tygrysa szablozębnego, lub zabity przez innych ludzi, to ona lądowała na dnie ówczesnej drabiny społecznej, a potem umierała choćby z powodu niedożywienia. W takiej sytuacji kobieta nie ma już ochrony, więc byle jaki facet mógł ją zgwałcić, zabić jej dziecko, bo akurat miał zły humor, lub liczył, że jak zabije jej dziecko, to ona szybciej będzie miała kolejne. Dziś taki mechanizm obserwujemy chociażby u lwów. Jak ktoś nie wierzy to bez problemu znajdzie takie sprawy dzięki wujkowi google.

Wtedy nie było opieki społecznej, która zapewni kobiecie minimum egzystencji oraz policji co ochroni przed innymi facetami. W skali makro kobieta robiła podłość, ale w skali globalnej dziecko przeżyło i to dawało jej usprawiedliwienie swojej podłości, czy oszustwa. Pytanie tylko czy dziecko mające geny oszustki, z oszukanym ojcem, wyrośnie na dobrą osobę, czy kolejnego oszusta z negatywnymi cechami? Problem w tym, że kobiety cały czas podświadomie lgną seksualnie do

mężczyzn problematycznych, egoistycznych i niemoralnych, ale odchowaniem mają się zająć ci „dojrzały, troskliwi, prawdziwi mężczyźni”, którzy i tak potem są nieszanowani, czy zdradzani, a seks jest w takim związku raz na ruski rok.

Czy okazujemy komuś szacunek robiąc badania DNA na ojcostwo?

Tak, sobie. Każdy z nas poświęca swój czas, by zarobić na życie. Każda wypłata to tak naprawdę nasz czas poświęcony, by dojechać do pracy, czas spędzony na pracy często na harówce, lub wysilaniu mózgu do granic, oraz czas potrzebny, by wrócić. To nasze uciekające życie, którego nie mamy nieskończoną ilość. Możemy iść na piwko do baru, albo do pracy zarobić kasę, by wydać ją jak chcemy. Możemy jechać w nieznane. Po pojawieniu dziecka większość dochodów i cała wolność idzie na dziecko, czyli tak naprawdę poświęcamy nasz czas nasze życie, by wychować następne pokolenie. I tutaj pojawiają się dwa problemy. Pierwszy, oczywiście, zewsząd słyszysz, że mężczyźni nie dorośli, bo nie chcą zakładać rodzin (tyle, że oprócz takich stron jak nasza, nie odpowiada się prawdziwym głosem mężczyzn dlaczego tak jest!).

I druga. Jeśli zostaliśmy wrobieni w dziecko to tak naprawdę poświęcamy swoje życie na wychowanie dziecka innego faceta. To powinno być jedno z najbardziej karalnych oszustw, bo jest bardzo dotkliwe, czy to finansowo, czy moralnie. Dlatego szanując siebie i swoje życie mamy obowiązek zrobić badania DNA, które upewnią nas, że jeśli już poświęcamy swoje życie, to na swoje własne geny, a nie cudze i na dodatek w nieprawdziwość uczuć kobiety do nas. Trzeba być zerem, by po takich oszustwach umieć sobie spojrzeć w lustro. Najgorsze z tego wszystkiego jest to, że ci „mądrzy” naukowcy cały czas udowadniają jak to mężczyźni psychopatyczni i narcyzi nie mają wyrzutów sumienia, a całkowicie pomija się wiele zachowań podobnych do nich kobiet w tychże badaniach. I potem czytamy,

że kobiety są lepsze wewnętrznie, moralnie. I wszyscy chcą w to wierzyć.

Zakazane testy DNA na ojcostwo

W Polsce nic nie musimy mówić nawet o teście naszej kobiecie (żonie). W innych krajach testy DNA na ojcostwo robi się ewentualnie za zgodą matki, lub wcale!

Także trochę śliny z policzka i 1000-1500 PLN i mamy pewność, że dziecko jest nasze. To równowartość 2-3 przeciętnych miesięcznych alimentów zasadzanych przez sąd. Jeśli wychodzi, że dziecko jest nasze, to wyniki palimy i nic nie mówimy żonie. Zapewniamy ją o naszym zaufaniu podobnie gdy po ślubie ona przytyła 50 kg i nadal ją zapewniamy, że jest dla nas nadal piękna i pociągająca, bo jak wiadomo fakty się nie liczą, tylko uczucia.

A jak nie, to bierzemy rozwód i składamy wniosek o zaprzeczenie ojcostwa. Tutaj radzę się pośpieszyć, gdyż mamy tylko pół roku na taki wniosek od narodzenia się dziecka, by go skutecznie wnieść. Ta wiedza powinna być przekazywana wszystkim chłopcom i mężczyznom!

Co daje taki test?

Na początku dzięki takiemu zabiegowi unikamy rozwodu z naszej winy, a także płacenia alimentów na nieswoje dziecko.

Ale postawmy też odwrotne pytanie. Ile tych alimentów musimy zapłacić, jeśli zostaniemy wrobieni w ojcostwo i do kiedy? Musimy płacić do czasu osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, oraz do czasu zakończenia nauki przez dziecko. Czyli do około 18 roku życia, lub do max 26 roku, jeśli pójdzie na studia. Jeśli chodzi o kwotę – jest duża rozbieżność. Czasem jest to przeciętna stawka, czyli około 500 PLN, a czasem znacznie więcej, jak sąd przy pomocy naszej

byłej partnerki wykaże, że potencjalnie możemy zarabiać więcej. 5000 PLN to taka często pojawiająca się kwota wśród bardziej znanych ludzi jak Marcinkiewicz, Żyła, czy Wójcik. To czy jest to nasze dziecko sądu nie interesuje. Są dzieci to masz płacić i tyle. Tylko wspomnę przy okazji, że sądy z reguły zasadzają nierealne kwoty. Nie na podstawie dochodów, tylko możliwości zarobkowych. Aż się chce powiedzieć sędziemu: „Moment Wysoki Sądzie, to ja zawałam swojego szefa, by Wysoki Sąd mógł mu wytłumaczyć, że ma mi tyle płacić, ile Wysoki Sąd zapisał. Nie tyle, ile mi płaci.” Ale dostajemy w odpowiedzi: „zmień pracę, weź kredyt”.

Dzięki badaniu DNA na ojcostwo możemy zyskać niemałą kwotę, którą byśmy wydali na alimenty, plus szansę ułożenia sobie życia z inną kobietą. Odzyskujemy też godność, co jest ważne, szczególnie, że na starość będziemy sobie przypominać nasze życie, czasem nasze błędy, to co moglibyśmy zrobić lepiej. Oczywiście dzięki takiemu badaniu nie będziemy wikłani w kolejne kłamstwa i nie zostaniemy po latach porzuceni z słowami na do widzenia: „A przy okazji to nie twoje dzieci.”

Zyskujemy też możliwość posiadania własnego dziecka, któremu poświęcimy swój czas, oraz któremu przekazemy gdy nadejdzie czas, to co nie zabierzemy do grobu. No i bym zapomniał to nasze geny zostaną przekazane dalej, a nie jakieś innego faceta. Aż grzech nie skorzystać z takiego ważnego odkrycia naukowego, którym są testy DNA. Dwa słowa które powodują wściekłość i oskarżenia, że nie ufamy, więc oszustka odwraca uwagę od siebie i to nas próbuje uznać za nienormalnych. Ale taki test daje nam pewność, że to nasze dzieci i uczciwa kobieta nie zareaguje nerwowo, robi to dla Ciebie, dla Twojego poczucia bezpieczeństwa mężczyzno. Doceńmy te możliwości, bo inni faceci w historii nie mieli tego. Nasi ojcowie mało kiedy mieli taką możliwość, nasi dziadkowie w ogóle, a my mamy na każdym kroku.

Innym problemem już nawet nie są pieniądze, ale to, czy kobieta pozwoli nam decydować w związku, czy wychowamy dziecko

po naszymu, czy tak jak kobieta sobie zażyczy. Bo to, że się płaci to jedno, a ile głosu mają mężczyźni i ojcowie w dzisiejszych rodzinach? Coraz mniej, więc nawet funkcja sponsora rodziny nie jest godnością.

Statystyki fałszowania ojcostwa

Różne badania pokazują przerażające dane. Niektóre mówią, że 25% procent ojców nie wychowuje własnych dzieci w Australii.[3] Do 30% ojców wychowuje cudze dzieci w innych krajach.[4] Odkąd kobiety częściej stosują antykoncepcję te liczby zmniejszyły się do około 10% kukułczych jaj i obecnie co dwunasty ojciec w Polsce wychowuje cudze dziecko.[5]

Statystyki światowe oczywiście są gorsze, ponieważ w Polsce jeszcze jesteśmy dość konserwatywni i kobiety nie tak wyluzowane seksualnie (a na pewno nie jawnie, co innego po cichu, gdy nikt nic nie wie). Wszystko zależy od statystyk danego organu, najczęściej sądu rodzinnego, więc to jakiś wycinek realiów. Nikt nie prowadzi oficjalnych statystyk dla całej populacji. Ludzie jedynie próbują oszacować skalę problemu na podstawie odsetku oficjalnych badań DNA robionych przez sądy, ale to co wychodzi na małym procencie rozpraw nie jest w stanie dokładnie oszacować ile jest dokładnie kukułczych dzieci. Raczej nikt nie robi masowych badań DNA populacji, a wątpię, by powstało prawo nakazujące badania DNA nowo narodzonych dzieci przed rejestracją w Urzędzie Stanu Cywilnego, czy chociaż przed zasądzeniem alimentów (ale możemy postulować!).

Według nas powinno to być obowiązkowe. Każdy zasługuje na uwodnienie mu winy przed karą, bo przymusowe alimenty można traktować jako karę. Tylko, że mało komu przed zasądzeniem alimentów sądy udowadniają winę. Może kiedyś doczekamy prawa, które nie dopuści do płacenia alimentów bez badań DNA i to my się do tego przyczynimy? Musimy rosnać na sile, wspierać stronę, by tak się stało.

Jak kobieta nie zgadza się na Badania DNA, lub z jej winy nie ma badań, to wniosek o alimenty proponujemy, by był odrzucany. Jeśli facet by się nie poddał badaniom, wniosek przechodzi na korzyść kobiety. Tak by było sprawiedliwie, a na razie sami wiemy jak jest, jest dyskryminacja mężczyzn w tym systemie.

Z tego wszystkiego najciekawsze jest to, że procent zdrad kobiet jest w szeroko podawanych badaniach zawsze niższy, niż mężczyzn, mimo, że to kobiety od dłuższego czasu decydują o tym, czy seks się odbędzie. Kobięce TAK, lub NIE, gdy ma dojść do seksu, jest zdecydowanie ważniejsze, niż męskie.

W ankietach z kolei tylko 1 do 2,5% kobiet przyznawało się do fałszowania ojcostwa, ale jak wcześniej było na stronie wspomniane kobiety kłamią w anonimowych ankietach, by bronić swoją płęć, lub swój własny obraz. Dlatego te procenty zawsze będą niskie i niższe, niż mężczyzn, którzy nie mają pojęcia o manipulacjach. Te kobiety wybiegają w przód i doskonale wiedzą, że jeśli powiedzą prawdę o swojej płęci, to cała płęć może dostać nagonkę, mogą być odebrane im przywileje. Tego się boją. Boją się kary. Ale boją się i bać powinny tylko manipulatorki, tylko te kobiety z naturą oszustki. System niestety przyzwala na to, by toksyczne degeneratki mogły ukrywać swoje kryminalne występki. Świat jest na to ślepy.

I niestety, nawet gdyby 1 czy 2% ojców z całej populacji świata wychowywało cudze dzieci, to tak naprawdę są to miliony oszukanych mężczyzn. Czy z tym ktoś walczy? Tak, tylko my, czyli grupy mniejszościowe.

Autorstwo: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net

PRZYPISY

[1]

<https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/co-10-polak-wychowuje-nie-swoje-dziecko-mozna-to-sprawdzic-dzieki-badaniom-dna/73w4kqk>

[2] <https://parenting.pl/co-to-jest-badanie-dna>

[3]

http://australianmensrights.com/DNA_Paternity_Testing-Australia_NATA_Laboratories/DNA_Paternity_Testing_Laboratory_Companies_Australia.aspx

[4] http://www.mensdefense.org/STM_Book/PaternityFraud.htm

[5]

<http://dna.info.pl/index.php/2010/07/co-dwunasty-ojciec-w-polsce-wychowuje-cudze-dziecko/>